

Kraków, dnia 17 czerwca 2014 r.

dr hab. Paweł Czubik,
Uniwersytet Jagielloński

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr Eweliny Gruszewskiej zatytułowanej "Międzynarodowe Centrum Rozwiązywania Sporów Inwestycyjnych. Analiza prawnomiędzynarodowa z perspektywy Polski" przygotowanej pod kierunkiem naukowym prof. UwB. dra hab. Macieja Perkowskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

W związku z wyznaczeniem mnie w dniu 26 maja 2014 r. przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku recenzentem pracy doktorskiej mgr Eweliny Gruszewskiej zatytułowanej „*Międzynarodowe Centrum Rozwiązywania Sporów Inwestycyjnych. Analiza prawnomiędzynarodowa z perspektywy Polski*” przygotowanej pod kierunkiem naukowym prof. UwB. dra hab. Macieja Perkowskiego niniejszym przedkładam ocenę ww. dysertacji.

Przedłożona mi do oceny dysertacja doktorska to przyzwoite objętościowo (225 stron tekstu plus załączniki, bibliografia etc.) opracowanie naukowe o jasno określonym zakresie badawczym. Praca ma przy tym istotny wymiar praktyczny – doktorantka, obok przeprowadzonych rozważań teoretycznych, wyraźnie wskazuje preferowany przez nią tryb postępowania państwa polskiego celem ponownego rozważenia akcesji RP do Konwencji waszyngtońskiej z 1965 r. wraz ze wskazaniem MCRSI, jako forum litygacyjnego. Sugerowane rozwiązanie jest przy tym rozważane w kontekście potencjalnych skutków *de lege ferenda* dla polskiej przestrzeni prawnej.

Wybór tematu pracy, biorąc pod uwagę wzrastające znaczenie mechanizmów rozwiązywania sporów w przypadku inwestycji zagranicznych we współczesnej przestrzeni prawnomiędzynarodowej, uważam za udany. Przeprowadzone badania naukowe i sposób udowodnienia zakładanych tez także nie budzą większych wątpliwości.

Doktorantka swoje analizy prowadzi na kilku płaszczyznach. Pracę rozpoczynają rozważania wstępne (w tym w drobnym, wzmiankowym jedynie zakresie rozważania z obszaru historii *iuris gentium*) poświęcone roli prawa międzynarodowego w rozstrzyganiu sporów z zakresu ochrony inwestycji. Autorka poddaje analizie wybrane zagadnienia odnoszące się do podstawowych typów traktatów o ochronie inwestycji, następnie

przechodząc do podręcznikowej analizy sposobu rozwiązywania sporów inwestycyjnych w prawie międzynarodowym, wskazując również w rozdz. 1.4. na pewne kwestie pozajurydyczne mające znaczenie w procesie popierania i ochrony inwestycji zagranicznych. W rozdziale 2 dokonuje szczegółowej analizy mechanizmów rozwiązywania sporów inwestycyjnych skupiając się na zagadnieniach wyboru forum dla rozwiązywania sporów w wybranych instytucjach arbitrażowych i koncyliacyjnych oraz omawia arbitraż inwestycyjny stosowany w wybranych umowach gospodarczych (być może bardziej poprawne byłoby mówienie w tym przypadku przede wszystkim o arbitrażu inwestycyjnym w regionalnych organizacjach gospodarczych – analiza dotyczy bowiem mechanizmów tych m.in. w organizacjach NAFTA, MERCOSUR, ASEAN). Kolejne rozdziały zgrupowane w ramach części II pracy (takie ujęcie poszczególnych części uważam za dobre posunięcie techniczne zapewnia istotną czytelność pracy) dotyczą działalności MCRSI, zaś w ramach części III odniesiono się do potencjalnego członkostwa Polski w MCRSI. I tak Doktorantka analizuje w klarowny i szczegółowy sposób umiejscowienie MCRSI w ramach tak zwanej grupy Banku Światowego, strukturę instytucjonalną Centrum, strukturę poszczególnych składów orzekających MCRSI i procedurę ich powoływania. Odrębnie odnosi się do kwestii kompetencji MCRSI i zakresu jurysdykcji. Istotną częścią pracy jest rozdział 5 szczegółowo omawiający zagadnienia proceduralne wynikające ze stosowania mechanizmów MCRSI – zarówno trybu podstawowego (postępowania arbitrażowe lub koncyliacyjne w trybie Konwencji waszyngtońskiej) jak też postępowań w trybie tzw. Dodatkowych Ułatwień. Przedmiotem analiz są też kwestie techniczne związane z miejscem rozstrzygania sporów i ponoszonymi przez strony kosztami.

W części III na problematykę MCRSI zwrócono uwagę z perspektywy Polski patrząc – i tak poddano przede wszystkim analizie sprawy dotychczas rozstrzygane – wywodząc z zastosowanych kryteriów podziałowych pewne (choć niezbyt czytelne) wnioski odnoszące się do potencjalnego wpływu akcesji na przyszłą pozycję RP, jako państwa (w razie przystąpienia do MCRSI) w pełni objętego mechanizmami jurysdykcyjnymi. Następnie autorka odnosi się do spraw inwestycyjnych rozstrzyganych z udziałem RP. Szczegółowo omawia trzy sprawy przed MCRSI (ze względu na brak akcesji Polski do Konwencji waszyngtońskiej 1965 dostępne dlań są jedynie mechanizmy tzw. Dodatkowych Ułatwień z jej udziałem) oraz dwie znane sprawy przed trybunałami arbitrażowymi ad hoc (w tym głośna sprawa *Eureka B.V. In fine* pracy w rozdziale 7 szczegółowo wskazuje różnice pomiędzy mechanizmem, który mógłby być stosowany w razie sugerowanej akcesji do Konwencji waszyngtońskiej MCRSI, a obecnie dostępnymi dla RP mechanizmami. Zdecydowanie wskazuje na, jej zdaniem,

korzyści wiążące się z potencjalną akcesją i stara się rozwiać wszelkie zarzuty co do bezzasadności takiej akcesji. Jak już wspomniano teza czytelnie podnoszona we wstępie jest w pracy, w toku całego prowadzonego wywodu, stopniowo udowodniana, by *in fine* w zakończeniu poddać udowodnienie ostatecznym podsumowaniom. Przeprowadzony sposób dowodzenia, z perspektywy technicznej układu pracy, uważam za modelowy.

Należy podkreślić, że praca jest napisana przejrzystym językiem prawniczym. Jej kompozycja pod względem logicznym nie budzi także większych zastrzeżeń. Literówki i błędy interpunkcyjne zdarzają się nadzwyczaj rzadko (warto jednak skorygować drobne błędy: na str. 90, wers 12 od góry – styl., na str. 96, wers 12 od góry – styl., str. 132, w diagramie 6 wers od dołu – ort., str. 162, wers 8 od dołu – interp., str. 186, wers. 3 od góry – styl.), co świadczy o sporej staranności Autorki i gruntownej redakcji stylistyczno-językowej.

Zastosowane metody badawcze to głównie analiza orzecznictwa, statystyki, miejscami badania empiryczne oraz szczegółowa analiza prawnoporównawcza (głównie materii procesowej). Na dalszy plan przesuwają się inne metody – w tym dogmatyczna i w bardzo drobnym stopniu zauważalna metoda historycznoprawna.

Niewątpliwą zaletą pracy jest spora jej kazuistyka, oraz oparcie na badaniach wykraczających poza czystą analizę teoretyczną oraz analizę orzecznictwa. Autorka obok bowiem analiz tego typu (w tym prowadzonych wielopłaszczyznowo) sięga do badań statystycznych, stara się również postrzegać prawo „w rzeczywistym działaniu”, prowadząc wywiady z praktykami, oraz korespondencję monitującą praktykę działania organów RP. W tym kontekście praca jest niewątpliwie nietypowa, zastosowane środki badawcze (niezależnie od być może nie do końca przytłaczających ich efektów), jak np. wywiady, nadają jej niewątpliwego kolorytu i zasługują na zdecydowane wyróżnienie.

Z drugiej jednak strony należy poddać drobnej krytyce fakt, że w pracy właściwie da się wyodrębnić jedynie dwa bazowe, wzajemnie się przenikające „nurty” pisarskie – część rozważań to wspomniana kazuistyka, miejscami bardzo szczegółowa, druga część to pisarstwo dydaktyczne – w formule podręcznikowej (nieco rozczarowującej w kontekście doktoratu – odzwierciedlona w pracy jest w tym przypadku bowiem duża wiedza faktograficzna lecz jednocześnie niewielki walor naukowy). W pracy brak natomiast części *stricte* teoretycznoprawnej. Jest to niewątpliwie jej mankament.

W tym kontekście jako wadę pracy należy postrzegać także brak odniesień do badań historycznoprawnych idących w historię dalej niż jedynie do połowy XX w. Problemy inwestycyjne (w szczególności związane z opieką dyplomatyczną nad inwestorami i jej

nadużyciem) były bardzo wyraziste już co najmniej 150 lat wcześniej niż analizowany przez Autorkę okres.

Na zdecydowaną pochwałę zasługują natomiast badania statystyczne odnoszące się do częstotliwości rozwiązywania sporów nt. poszczególnych kwestii inwestycyjnych według podziału co do forum i stosowanych w praktyce rozwiązań jurysdykcyjnych. Z drugiej strony zauważyć wolno, że generalnie ze statystyk przedstawionych w rozdziale 6 niewiele wynika w kontekście treści rozdziału. Choć więc prezentowane statystyki z pewnością czynią analizy bardziej barwnymi, ich sensowność miejscami jest mocno wątpliwa.

Wysoko oceniam analizę przeprowadzonych płaszczyzn regionalnych dla obowiązywania mechanizmów inwestycyjnych a także wiedzę doktorantki dotyczącą systemu GATT/WTO oraz regionalnych stref wolnego handlu. Szkoda jednakże, że nie przywołała w swoich rozważaniach w tym temacie większej liczby klasycznych opracowań materii. Generalne zarzuty, które można stawiać pracy dotyczą nieco ubogiej literatury przedmiotu. Wykorzystane zagraniczne artykuły i opracowania monograficzne nie są zasadniczo najbardziej istotnymi w dziedzinie, ani też najnowszymi czy też wydanymi w najbardziej liczących się czasopismach przez szczególnie znanych specjalistów materii. Jest to niewątpliwa wada, która powinna być uzupełniona przed ewentualnym ogłoszeniem drukiem dysertacji (autorka we wstępie częściowo tłumaczy ów defekt na s. 10 – czyni to jednak mało przekonująco). W dzisiejszych czasach dostęp do literatury fachowej, wysokopunktowanych zagranicznych publikatorów prawniczych nie jest na tyle utrudniony, aby nie móc wykorzystać ich w opracowaniu. Należy przy tym podnieść, że szereg publikacji odzwierciedlonych w bibliografii nie ma swojego odniesienia w przypisach – należy uznać to za istotny defekt techniczny pracy. Przypisy (w liczbie 638) ujęte zostały zasadniczo także poprawnie, z zastrzeżeniem określonego w zdaniu poprzedzającym błędu.

Z drugiej strony fakt, że pomimo braku odniesień do licznych pozycji literatury w przypisach, autorka przedstawia dość czytelny obraz analizowanego zjawiska, nadając swoim opracowaniom spory walor oryginalności, świadczy o jej istotnym potencjale naukowo-badawczym.

Niepoprawne jest również nie ujęcie w pracy promulgatorów cytowanych źródeł prawa międzynarodowego – czy to UNTS-u czy to choćby promulgatorów regionalnych (zob. np. nieprawidłowo zacytowane protokoły MERCOSUR-u, s. 93, przypis 208).

Obowiązkiem recenzenta jest odnieść się także do innych zauważonych nieścisłości, braków czy nadmiernych uproszczeń analiz. I tak na str. 45 należy wskazać, że analizując postępowanie *fact-finding*, miast wyszukiwać innej formuły dla umocowania tejże procedury,



Autorka powinna przede wszystkim spojrzeć nań przez pryzmat klasycznych mechanizmów komisji śledczej, której głównym zadaniem jest właśnie ustalenie stanu faktycznego, z którego to ustalenia strony sporu wywodzą samodzielnie wnioski dla dalszego własnego postępowania.

Pisząc o NAFTA (s. 32) Doktorantka zdecydowanie demonizuje wpływ nierówności rozwoju państw na poziom współpracy. Mechanizmy wsparcia przedsiębiorstw typu *maquiladora*, stosowane już przed powstaniem NAFTA istotnie wzmocniły gospodarkę Meksyku uodporniając ją na konkurencję wewnątrz strefy.

Pisząc o MERCOSUR na str. 35 nie zauważa istotnych zmian podmiotowych członkostwa w organizacji. Członkostwo Paragwaju było przez kilka lat zawieszona (obecnie Paragwaj, po licznych perypetiach, powrócił do organizacji), zaś Boliwia nie zrealizowała jeszcze swojej akcesji i formalnie nie jest jeszcze członkiem MERCOSUR (natomiast wraz z innymi państwami regionu jest państwem stowarzyszonym).

Za zbyt liczne należy uznać dokonane analizy quasi-ekonomiczne odnoszące się do konkurencyjności globalnej (s. 65-66). Nie jest to warsztat naukowy, w którym Autorka operuje swobodnie i odnosząc się do kwestii wynikających w tym zakresie z Globalnego Raportu (moim zdaniem zupełnie informacji bez większej wartości) nie potrafi tej dysfunkcji warsztatowej ukryć.

Szkoda także, że wychwalając konwencję waszyngtońską na s. 109, bez komentarza przechodzi wobec przytaczanych tam wyraźnie informacji o wypowiedzeniu jej postanowień przez trzy państwa latynoskie. Podważa to nieco Jej wiarygodność, zdaje się bowiem przemilczać informacje dlań niewygodne, w kontekście udowadnianej tezy.

Miejscami przekaz jest mocno infantylny – tam, gdzie w dysertacji pojawiają się informacje na temat szczególnych predyspozycji pracowników MCRSI, opisy są kuriozalne (zob. w szczególności przypis 279 na str. 113, str. 216, 222, odniesienia do szacunku dla państw etc. - należy kłaść taką formę jednak na karb młodości).

Razi nieco w dziwny sposób przerwana retoryka na s. 198. Nie wiadomo nic z przekazu autorki o rozstrzygnięciach wspomnianych wcześniej skarg RP na wyroki częściowe przed sądem belgijskim i dalszym losie (czy też stanie zaawansowania) sprawy.

Generalnie wysoko oceniam profesjonalne wywody Autorki dotyczące umów typu BIT wewnątrz Unii Europejskiej (pomiędzy państwami członkowskimi UE), niemniej jednak Autorka nie tłumaczy w sposób zrozumiały, jaką wartość dodaną wnoszą one do europejskiej przestrzeni prawnej i nie rozstrzyga na ile realne jest utworzenie wspólnego europejskiego prawa ochrony inwestycji. Czytelnik oczekuje w miejscu tym jednoznacznego odniesienia się

do sensowności w dzisiejszych czasach BIT-ów wewnątrz UE oraz możliwości wystąpienia wewnątrz UE (w obecnym kształcie prawa europejskiego) konfliktów inwestycyjnych (*vide*: s. 27 i n. analizy, w szczególności przypis 56 pracy, który powinien on stanowić punkt wyjścia do dalszej analizy a nie informację przypisową, bez większego komentarza własnego doktoranta, niknącą *de facto* na tle innych przekazywanych informacji).


Autorka poprawnie operuje w przestrzeni prawa krajowego, wydaje się jednak, że wchodząc w materię zakresu uznania i wykonania wyroków, wydaje się nie zauważać istotnych zmian w polskiej procedurze cywilnej, które zaszły kilka lat temu, eliminując ostatecznie uznanie orzeczeń zagranicznych jako procedurę sądową (za wyjątkiem oczywiście, ze względów intertemporalnych, orzeczeń wydanych przed przyjęciem zmian w kpc). W tym kontekście walor proceduralny konwencji nowojorskiej, w zakresie uznania, w prawie krajowym jest niewielki (*confer*: s. 165).

Generalnie, choć z niektórymi z poglądów przedstawionych przez Autorkę można się nie zgodzić, to nie ulega wątpliwości, że w sposób nad wyraz czytelny stara się je Ona naukowymi środkami udowodnić, czyniąc to ze starannością i z zachowaniem podstawowych reguł logicznego rozumowania. Po lekturze pracy nie ma się w zasadzie wątpliwości, przyjmując oczywiście istotne quasi-dogmatyczne założenia wstępne (których nie oceniam, bo nie mają waloru naukowego w zakresie nauk prawnych), że akcesja RP do MCRSI odbyłaby się z istotną długoterminową korzyścią jurydyczną, a zapewne i finansową dla inwestorów a w konsekwencji być może także państwa. Jednakże argumentacja Autorki prowadzona naprzeciw poglądom przedstawicieli państwa polskiego, nie wskazujących celowości rzeczonej akcesji, nie do końca musi przekonywać. Postawa propaństwowa każe reprezentantom ministerstwa spojrzeć na konwencję waszyngtońską zupełnie inaczej (każdy przyjęty traktat wprowadza w omawianym zakresie samoograniczenie kompetencji państwa) niż inwestorowi czy badającemu zjawisko naukowcowi.

Uważam również za niepoprawną interpretację zawartych przez Polskę BIT-ów (*vide*: s. 212), jako wskazujących na zamiar akcesji do Konwencji waszyngtońskiej (rzekomo dlatego, że zawierają przepisy obowiązujące tylko „w wypadku gdy RP stanie się stroną” tego traktatu). Idąc takim tropem rozumowania, każdy traktat sojuszniczy stanowiłby oświadczenie woli w zakresie zamiaru stron co do dążenia do wojny – zawiera bowiem postanowienia skuteczne na wypadek wojny. Jest to rozumowanie całkowicie absurdalne.

Chciałbym jednak podkreślić, że wskazane niedociągnięcia i błędy są na tyle nieznaczne, że nie wpływają na jednoznacznie dobry odbiór dysertacji i pozytywną ocenę całości włożonej w nią przez Autorkę pracy.

W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana dysertacja w pełni spełnia wymogi stawiane pracom tego rodzaju. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowód ogólnej wiedzy teoretycznej kandydatki w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym rozprawa „*Międzynarodowe Centrum Rozwiązywania Sporów Inwestycyjnych. Analiza prawnomiędzynarodowa z perspektywy Polski*” spełnia zasadniczo wymogi, określone w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. **W związku z powyższym wnioskuję do Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku o przeprowadzenie dalszych stadiów czynności w przewodzie doktorskim zmierzających do nadania mgr Gruszeńskiej stopnia naukowego doktora nauk prawnych w zakresie prawa, w tym o przeprowadzenie publicznej obrony rozprawy doktorskiej.**


Paweł Czubik
dr hab. nauk prawnych